

Kołysanka Żołnierska – Wojciech Bardowski

W suterynach daleko za miastem,
W suterynach gdzie nędza i głód,
Nad niewielką kolebką niewiasta, T
Ułac dziecko, nuciła do snu:
Śpij syneczku, śpij laleczko,
Mama pobiegnie po mleczko,
Nakarmi i napoi cię,
A dobry Pan Bóg w niebie Da,
Że wychowam ciebie, Aj luli,
Luli synku mój Lat dwadzieścia
Minęło spokojnie, Syn jej wyrósł
– robotnik i zuch,
Po ulicach wieść krąży o wojnie,
A w warsztatach niepokój i ruch
Syn powraca do domu zmęczony,
Mówi: mamó, ja idę na bój!
A gdy usnął tą myślą dręczony,
Matka jak niegdyś, nuciła do snu:
Śpij syneczku, śpij sokole,
Jutro wyruszysz na pole,
Na krwawą walkę, na bój
A ja będę się modliła,
Żeby cię nie straciła,
Aj luli, luli synku mój
Na cmentarzu wojskowym za miastem,
Gdzie rząd krzyży czernieje jak las,
Nad żołnierską mogiłą niewiasta,
Tak jak niegdyś modliła się znów:
Śpij syneczku, śpij żołnierzu,
Twoi koledzy tu leżą,
Będziesz spokojny już tu
Na grób ci krzyżyk dali Virtuti Militari,
Aj luli, luli synku mój
Grób ci krzyżyk dali, A życie odebrali,
Aj luli, luli synku mój



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych